

SŁOWO

WILNO, Czwartek 27 marca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zaliczanie 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 89259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona, ryczałtem. Redakcja rekopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepietkowskiego — A. Łaszyński.
BIELSKO — ul. Kościuszki — J. Kozłowski.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — ul. Kościuszki — J. Kozłowski.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODKOWO — ul. Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
JEWIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

MIESZCZAN — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODOK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OZAROWO — Księgarnia Spółd. Nancz.
PIESK — Księgarnia „Złota” — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Akademii Szkołnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiewicz.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz liniowy jednorzędowy 2-3 gr. 40, za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane 50 gr. Kolumna reklamowa 60 gr. Wnawierach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zgłoszenia 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Jan Piłsudski Tworzenie nowego rządu

Mamy wszystkie dane, aby się jak najlepiej cieszyć z nowo desygnowanego premiera p. Jana Piłsudskiego. Przedewszystkiem jako Wilnianie. Pan Jan Piłsudski jest człowiekiem „tutejszym” do szpiku kości. Rozumie każde nasze życzenie, zna każdą naszą potrzebę. Mamy wszelkie nadzieje, że wiele spraw dotyczących bezpośrednio „Wileńszczyzny” które utykają po blurach w Warszawie za jego premierowania od razu załatwione zostaną.

Dla wszystkich Wilnian świadomość o powierzeniu misji p. Piłsud-

Misję formowania gabinetu otrzymał poseł Jan Piłsudski

WARSZAWA, 26. III. (tel. wł. Słowa). Dziś o 6-tej popołudniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił posia Jana Piłsudskiego i po dłuższej naradzie powierzył mu misję tworzenia nowego rządu. Poseł Piłsudski misję tę przyjął poczem udał się do Belwederu gdzie przez czas dłuższy rozmawiał z Marszałkiem Piłsudskim a następnie odwiedził w Prezydium Rady Ministrów prof. Bartla.

W godzinach wieczornych poseł Jan Piłsudski konferował jeszcze z marszałkiem Daszyńskim, prof. Szymańskim i pułk. Sławkiem. Po tych konferencjach pos. Piłsudski oświadczył, że jutro będzie konferował z prezydentami klubów sejmowych i najpóźniej w piątek po południu zamierza przedstawić Panu Prezydentowi listę nowego rządu.

Posiedzenie prezydium Sejmu

Termin posiedzenia Izby jeszcze nie wyznaczony

WARSZAWA, 26. III. (Tel. wł. „Słowa”) Po południu odbyło się posiedzenie prezydium Sejmu pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego, w którym wzięli udział wszyscy wice-marszałkowie. Chodziło o wyznaczenie terminu posiedzenia Sejmu. Termin ten nie został wyznaczony natomiast zebranie upoważniło marszałka Daszyńskiego do wyznaczenia go w dniu jutrzejszym. Biorąc pod uwagę, że termin 15-todniowy na uchwalenie poprawek Senatu do budżetu upływa w nadchodzącą niedzielę, najbliższe posiedzenie zostanie wyznaczone prawdopodobnie na piątek.

Odwolanie posiedzenia plenarnego Senatu

WARSZAWA, 26. III. PAT. Kancelaria Senatu komunikuje, że wyznaczone na 27 — 28 b. m. posiedzenia senackich komisji oraz posiedzenie plenarne Senatu, które miało się odbyć 28 b. m. o godzinie 16, zostały odwołane.

Odpowiedź angielska na depeszę kondolencyjną min. Zaleskiego z powodu zgonu lorda Balfoura

WARSZAWA, 26. III. Pat. Na ręce p. ministra Zaleskiego, urzędującego prezesa Rady Ligi Narodów nadesłała depeszę od brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona, w odpowiedzi na depeszę kondolencyjną, którą p. minister Zaleski przesłał z powodu zgonu lorda Balfoura. Depesza ta brzmi:

„Rząd J. K. M., głęboko wzruszony łaskawą depeszą kondolencyjną, którą Wasza Ekscelencja był tak dobry przesłać na moje ręce, ze pośrednictwem sir Erica Drummonda, w imieniu Rady Ligi Narodów, z powodu nieodżałowanego zgonu lorda Balfoura, prosi Waszą Ekscelencję o przyjęcie naszego serdecznego podziękowania. Sprawa rozwoju Ligi Narodów i pokoju powszechnego nawiązała na sercu lorda Balfoura. Jestem przekonany, że rodzina lorda Balfoura, której depesza Waszej Ekscelencji została zakomunikowana, odnosi się z uznaniem do łaskawych słów Waszej Ekscelencji tak, jak ja i moi koledzy wysoko ją cenimy”.

Konferencja morska w nowej fazie

Przybycie Brianda do Londynu

LONDYN, 26. III. Pat. Przybył tu dziś wleczołem Briand. Spodziewają się, że przybycie p. Brianda do Londynu wypłynie na ożywienie prac konferencji. Na dworcu kolejowym powitał przybyłego minister spraw zagranicznych p. Henderson. Obecnie jest już pewne, że jutro odbędzie się posiedzenie delegatów głównych konferencji morskiej, któremu przewodniczyć będzie premier Mac Donald. Do narad tych przywiązują duże znaczenie. Dziś po południu szef delegacji amerykańskiej p. Sumson odbył dłuższą rozmowę z premierem Mac Donaldem w Izbie Gmin.

Szerokie kompetencje min. Stimsona

WASZYNGTON, 26. III. Pat. Panuje tu ogólne wrażenie, że Stimsonowi pozostawiono bardzo dużą swobodę ruchów na konferencji morskiej i że prezydent Hoover podtrzymał każdą jego decyzję. Duże trudności sprawia rządowi gwałtowna agitacja przeciwko konferencji morskiej, prowadzona w całej Ameryce przez prasę Hearsta.

Konferencja Brianda z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych

PARYŻ, 26. III. Pat. Briand przyjął wczoraj jugosłowiańskiego ministra do spraw zagranicznych. Rozmowa obu ministrów dotyczyła najprawdopodobniej kwestii odszkodowań wschodnich. Briand odjedzie do Londynu przypuszczalnie w dniu dzisiejszym.

Plan Younga w francuskiej Izbie Deputowanych

PARYŻ, 26. III. Pat. Komisja spraw zagranicznych Izby Deputowanych przyjęła sprawozdanie deputowanego Soulier w sprawie ratyfikacji planu Younga, wnosząc jedynie kilka zmian do tekstu wniosku, zaproponowanego przez Soulier. Poprawki te dotyczą sprawy wzmocnienia kontroli nad ewentualnym uchyleniem Niemiec. Komisja odrzuciła wniosek socjalisty Grünbauma, domagający się włączenia do sprawozdania artykułu, stwierdzającego, że Francja zręka się definitywnie wojny.

Odrzucenie propozycji kompromisowej min. Moldenhauera

BERLIN, 26. III. PAT. Webec odrzucenia propozycji kompromisowej min. Moldenhauera przez frakcję socjaldemokratyczną koła parlamentarne oceniał sytuację wewnętrzną polityczną pesymistycznie, podkreślając przytem, że różnice polityczno-praktyczne między frakcjami koalicyjnymi są zbyt wielkie, ażeby mogło dojść do porozumienia. Ostateczne rozwiązanie skomplikowanej sytuacji uzależniał koła parlamentarne od stanowiska gabinetu Rzeszy, który zebrał się ma jutro na posiedzenie. Decyzja gabinetu w znacznej mierze zależeć będzie od wyniku konferencji kancle-rza z przywódcami stronnictw.

powe stanowisko — to jednak nikt go po zrobieniu drugiego kapitalnego tam nie uważał za człowieka jakiegś głupstwa, to jest odrzucenia warunków bezwzględnej walki z Sejmem. Dlatego, które postawił Marszałek Pił-goski tak nas interesuje stanowisko sudek dla swego wejścia do gabinetu Centrolewu? Czyżby po zrobieniu tu pod dewizą pacyfikacji, członkowie jednego głupstwa taktycznego, to jest Centrolewu gotowi byli na trzeci obaleniu rządu Bartla (do tego, że głupstwo, to jest na ustosunkowanie było to głupstwo członkowie Centrolewu przynajmniej dość wyraźnie) Piłsudskiego? A no zobaczmy. Cat.

Minister Zaleski o stosunkach z Niemcami

WARSZAWA, 26. III. PAT. Dziś na 10-tym bankiecie, wydanym przez Towarzystwo Badań Zagadnień Międzynarodowych p. minister Zaleski wygłosił przemówienie, w którym poddał politycznej i gospodarczej analizie dwie ostatnio zawarte z Niemcami umowy. Rozważając motywy, które spowodowały rząd polski do podpisania tych umów p. minister powiedział:

Rzeczpospolita Polska, która dopiero od lat 10 nawiązuje przetrwaną tradycję życia państwowego, jest w trakcie utrwalania i ugruntowywania swego stanowiska w układzie powojennym świata. Po ustaleniu definitywnym podstawowych elementów swego statusu politycznego i nie mając żadnych aspiracji agresywnych w stosunku do kogokolwiek, Polska, z tem większą energią i konsekwencją, dąży do jaknajszerszej i najgłębszej rozbudowy normalnych stosunków sąsiedzkich z pozostałymi państwami. Na tej drodze spotykamy się obecnie z równie konsekwentnym dążeniem wszystkich państw cywilizowanych, nietylko w Europie, lecz i na całym świecie.

Pan minister podkreśla, że już niejednokrotnie dał wyraz idei, że porozumienie między Polską a Niemcami jest żywiołową koniecznością dla obu państw i obu narodów. Chcemy raz wreszcie skończyć z nastrojem drobnej kłótni sąsiedzkiej, gdzie atmosfera stosunków wzajemnych jest stale zakłóca na drugorzędne i incydentalne. To też dążeniem konsekwentnym Ministerstwa spraw zagranicznych jest, by w stosunkach z zachodnimi sąsiadami naszymi, jak i z innymi naszymi sąsiadami zaistniał stan umownie uregulowanych, normalnych i poprawnych stosunków sąsiedzkich.

Od szeregu lat codziennym moim wysiłkiem — mówił p. minister — było rozbudowywanie tych stosunków przez konsekwentne wyrównywanie różnic i usuwanie sporów. Wazkim etapem w tych pracach są właśnie zawarte ostatnio umowy, przedewszystkiem zaś, rzecz prosta, układ handlowy, który stwarza podstawy normalnej współpracy gospodarczej między obu krajami. Umowie gospodarczej przeto chcę poświęcić specjalną uwagę.

Aczkolwiek niechybnie stan wojny celnej przyniósł organizmowi gospodarstwa państwa szereg niezmiennej dodatnich wyników, a przedewszystkiem zrośnięcie się najdonioślejszych centrów życia przemysłowego Polski z organizmem gospodarczym kraju, spowodował usamodzielnienie życia gospodarczego Polski i pogłębienie jego stosunków z krajami na północ i południe położonymi, przyczynił się walenie do rozwoju Gdańska i Gdyni, tem niemniej jednak, w myśli zasadniczych przesłanek polityki polskiej, o których mówiłem przed chwilą rząd polski zawsze był gotów do podpisania umowy gospodarczej z Niemcami i zaprzestania wojny celnej. W toku długich, bo 5 lat trwających rokowań, rząd polski szukał zawsze podstaw kompromisu i jedynym warunkiem było, by układ opierał się na równowadze wzajemnych koncesyj. — Jak wyglądała według opinii rządu polskiego — zasada ta w praktycznym przebiegu rokowań? Mamy zupełną świadomość tej podstawowej prawdy układu sił twórczych w organizmie gospodarczym Polski, która mówi, że Polska jest nietylko państwem rolniczym — posiada wszystkie podstawowe elementy, by stać się z każdym rokiem coraz to potężniejszym organizmem przemysłowym, opartym przedewszystkiem o stale wzrastającą pojemność rynku wewnętrznego 30 milionowej rzeszy konsumentów. To też wytyczną w rokowaniach było, że równowaga wzajemnych koncesyj musi polegać na uwzględnieniu żywotnych interesów rolnictwa, jak i przemysłu obu krajów.

Dwie były możliwe koncepcje traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Polską. Albo zawrzeć można była układ gospodarczy na zasadzie tendencji do szerokiego nawiązania stosunków wymiennych między obu krajami i wtedy, wzamian za całkowite i nieograniczone możliwości penetracji polskiej produkcji rolniczej na rynek naszego zachodniego sąsiada, musieliśmy my dać przemysłowi niemieckiemu równie nieograniczone ilościowo możliwości penetracji na rynek polski, wzamian za niższe cenne na nasze produkty rolnicze, powinniśmy byli dać stronie niemieckiej szereg niższych celnych na wyroby przemysłowe. Pierwszą zatem ewentualnością był szeroki układ gospodarczy, oparty na zasadzie nieograniczonego kontyngentowania obrotu między obu krajami. Jako druga możliwość porozumienia był traktat: o zakresie mniejszym, wychodzącym z istniejących ograniczeń przywozowych w obu krajach, bez niższych celnych, ze ścisłym zrównoważeniem wzajemnych koncesyj w dziedzinie kontyngentów.

Nie będę opisywał panom tych mozolnych 5-letnich rokowań, które przechodziły wszelkie możliwe stadia między obu powyższymi koncepcjami. Po wiem tylko tyle, że z początku próbo-waliśmy dojść do porozumienia, wychodząc z żądań maksymalnych obu stron. W rezultacie zatrzymałmy się na koncepcji daleko bardziej ograniczonej, co być może jest właściwsze, choć by ze względu na to, że po wieloletnim sztucznym zmniejszeniu obrotu towarowego między obu krajami zbyt szybko przejść do przeciwnie ostateczności mogłoby wywołać niepotrzebne wstrząsy dla naszego życia ekonomicznego. To też wzamian na naszą zgodę na pewne ograniczenia w dziedzinie przedewszystkiem naszych postulatów produkcyjnych hodowlanej, strona czołowożnik celnych na wyroby niemieckie wycofała 600 żądanych początkowo niższych celnych na wyroby przemysłowe. Traktat nie zawiera najmniejszej ani jednej niższej celnej, ani jedynej fiksacji stawek i Polska pozostawia sobie całkowitą swobodę decyzji w dziedzinie taryfy celnej, aby posiadać wszelkie elementy obronne dla ochrony swego przemysłu.

W klauzulach osiedleńczych ograniczyliśmy wzajemne prawa osiedlenia do kategorii osób, związanych bezpośrednio z normalnymi funkcjami wymiaru gospodarczego między obu krajami, zachowując przytem swobodę naszego ustawodawstwa wewnętrznego. Wyklucziliśmy możliwość osiedlenia się na roli oraz osiedlenia się drobnych kupców. Należy sobie przecież zdać sprawę, że warunkiem istotnych normalnych stosunków gospodarczych między dwoma krajami jest zawsze umowne uregulowanie uprawnień osiedleńczych. Nie należy przytem zapominać, jak doniosłe znaczenie ma również dla naszego handlu zapewnienie mu trwałych warunków pracy na rynku niemieckim. Poza tem w powyższych kwestiach musieliśmy, rzecz prosta, też brać pod uwagę interesy tysięcy rzeszy obywateli polskich, przebywających na terytorjum państwa niemieckiego.

Albo może traktat, wobec szczególnych trudności ekonomicznych, które zaistniały u nas w ostatnich miesiącach, zawiera w sobie realną groźbę poważnej komplikacji dla układu życia gospodarczego naszego? Otóż, rzecz prosta, jak słusznie to stwierdził p. minister przemysłu i handlu, w tego rodzaju skomplikowanych stosunkach ekonomicznych, wszelkie przewidywania są prawie zawsze niepewne. Traktat jest formą, która zostawia wypełnić treść przez samo życie. Mogę jedynie stwierdzić, że bez wątpienia wielkie i podstawowe działy życia gospodarczego Polski, a więc rolnictwo, górnictwo, hutnictwo i przemysł naftowy, na traktacie bezwzględnie i dużo i konkretnie zyskają. — Jeśli chodzi o przemysł przetwórczy, które w ciągu wojny celnej tak ściśle się rozwinęły, to traktat niechybnie nie ułatwił ich sytuacji, ale — jak już wspominałem — zagwarantowałmy sobie wszelkie elementy obronne. Zawarliśmy traktat na rok jeden, ograniczyliśmy kontyngenty we możliwości przywozu, zachowaliśmy przeto wszelkie możliwości rewizji ewentualnych złych skutków umowy gospodarczej. Polska musi jednak swych sił gospodarczych z wielkimi siłami życia gospodarczego Europy i konsekwentnie dążyć do koordynacji dążeń do odważniejszego zmierzania swych sił materialnie normalnej współpracy i konkurencji wszechstronnej, gdyż trzeba mieć, przy zachowaniu wszelkiej ostrożności, żywą wiarę w wielkie siły gospodarcze organizmu polskiego. Nie wolno w XX wieku izolować życia polskiego od głębokiego nurtu współpracy i współtwórczości międzynarodowej.

Dla normalnego rozwoju takiej współpracy potrzebne było zlikwidowanie całego kompleksu rozrachunków które ciążyły na życiu ekonomicznym Polski i Niemiec. To zostało załatwione t. zw. umową warszawską. Nie będę zaprzatł zbytino uwagi panów szczegółami tej umowy, uważam bowiem, że ma ona raczej znaczenie dla przyszłości, mniej pośrednie, niż traktat handlowy. Pragnę jednakże parę słów poświęcić zrzeczeniu się przez Polskę praw likwidacji mienia niemieckiego.

Przedewszystkiem uwaga natury ogólnej: istota prawna i gospodarcza likwidacji musi być pomyślana, jako całkowicie przejściowa. Likwidacja jest w istocie swej zarządzeniem wyjątkowym i musi dla dobra państwa i atmosfery spokoju jego życia politycznego i gospodarczego być możliwie szybko zakończona. Nie można bowiem uważać za zjawisko normalne, by szereg zdrowych warsztatów pracy był przez

dłuższy czas obciążony niepewnością wynikającą z uprawnień likwidacyjnych. Zrozumiały to wszystkie państwa na Zachodzie, które już przed paru laty zakończyły korzystanie z uprawnień likwidacyjnych. Rząd polski od roku 1927 powołał zasadniczą decyzję, by podjąć próbę uregulowania z rządem Rzeszy sprawy zrzeczenia się dalszej likwidacji na zasadzie pewnych kompensat. W związku z odnośnym do leczenia działu 9-go planu Younga, dążenie to zostało urzeczywistnione w umowie warszawskiej z 31 października 1929 r. (Dalej p. minister przytacza szereg cyfr, które dają właściwe oświetlenie zakresu naszego zrzeczenia się).

Oto są te uwagi o świeżo zawartych umowach, które pragnęłam zakomunikować szerszemu ogółowi w Polsce. Umowy te — ufam — otwierają wszelkie możliwości dla twórczej i korzystnej dla stron obu współpracy polsko-niemieckiej nad pokonaniem piętrzących się trudności życia powojennego Europy. Na zakończenie chciałbym podzielić się z panami jeszcze paru uwagami w związku z obawami o wiele szersze, które wywołane zostały przez podpisanie tych układów zarówno w Polsce, jak i na terenie Rzeszy. Przytaczam panom, z oblrzmiwego zresztą materiału, parę charakterystycznych przykładów. A więc np., jeden z postów do Sejmu oświadcza: „W sam dzień Zaduszny 1929 roku jak grom uderzyła w ziemię zachodnie wiadomość umowy polsko-niemieckiej, zawiejającej nieoczekiwane, niewytlumaczalne, zgnębne dla Polski postanowienia. Gdyby się ta umowa uprawomocniła, polskość na kresach zachodnich zostałaby zadany cios, którego nieby nie mogło powetować i t. p. Z drugiej strony w Niemczech są ludzie, którzy uważają umowę z Polską za klęskę narodową. Tak np., pewien radca tajny powiada, że „umowa z Polską oswabadza politykę zagraniczną Polski, domagającą się granicy Odry, od trudności i presji, któreby w trudniejszych czasach musiały ją doprowadzić do porozumienia z nami. Powstaje z tego straszne niebezpieczeństwo, że Polska przeciwstawia się nam, jako mocarstwo reparacyjne. Zaiste, położenie prawne Rzeszy staje się cięższe, niż w chwili zawarcia traktatu w Wersalu”.

Nie bawiąc się w odgadywanie przyszłości i wróżbiarstwo polityczne, pozostawiam życiu odpowiedź na pytanie, czy te przewidywania były słuszne i czy nie z całym spokojem. Spokój mój płynię z głębokiej wiary w niespożytą siłę narodu polskiego oraz w wielką misję, którą naród ten realizuje. Spokój ten oparty jest ponadto na świadomości wyrosłej z wieloletniej pracy i codiennej praktycznej obserwacji życia, które mówi, że już dziś świat cały rozumie, jak istotnym i decydującym czynnikiem równowagi i pokoju światowego jest silna Rzeczpospolita Polska i że opinia publiczna już dziś wszędzie zaczyna się przekonywać, że nawet najmniej realna próba odjęcia Polsce jednego z decydujących czynników jej siły, byłaby katastrofą całego życia europejskiego. Właśnie wzrost tej świadomości w opinii świata jest może najwazniejszym naszym dorobkiem na gruncie międzynarodowym. Jest on rezultatem coraz większego krzepnięcia i spajania się wewnętrznego sił twórczych narodu. Znikły już dziś legendy o sezonowości państwa polskiego i o możliwości przediego jego rozpadnięcia się, gdyż były one nierealne. Tak samo skazane są na zagładę jako nierealne wszelkie próby pokojowej zmiany istniejącego stanu rzeczy. Możemy patrzeć na nie ze spokojem i poczuć siły naszego stanowiska, opiera się ono bowiem na naszej mocy wewnętrznej oraz na niezaprzeczonym prawie i na sprawiedliwości.

Min. Kuehn objął urządowanie

WARSZAWA, 26. III. Pat. Pan minister komunikacji inż. Kuehn po parodniowej chorobie objął urządowanie w dniu dzisiejszym.

Rozwój prac T-wa Polsko-Łotewskiego

WARSZAWA, 26-III. PAT. Na walnym zgromadzeniu T-wa Polsko-Łotewskiego pod przewodnictwem rady Ministerstwa Spraw Zagranicznych Michała Łubińskiego, po wysłuchaniu sprawozdania z działalności T-wa, odczytanego przez prof. Kamienieckiego, omówiono program najbliższych prac T-wa, a między innymi urzeczywistnienie wystawy prac malarzy łotewskich w Warszawie oraz sprawozdanie chóru łotewskiego Reitera.

SWIĘCIANIE

— Akademia. Z okazji imieniny I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, odbyła się w Świecianach uroczysta akademja, której program był nader uroczajny. Na szczególne uwagę zasługują część koncertowa a mianowicie pierwszy występ orkiestry salonowej Sekcji muzycznej przy Domu Ludowym, pod artystycznym kierownictwem p. Wacława Adama Bojanowskiego, profesora, muzyka tamtejszego gimnazjum. Szereg pieśni odegranych przez orkiestrę dęta tegoż gimnazjum zakończył uroczystość. P. Bojanowski pracując z zamiłowaniem nad umiarkowaniem młodzieży artystycznym nietylko i postawił na poziomie artystycznym nietylko orkiestrę dęta, ale również zorganizował w przeciągu niespełna roku, orkiestrę mandominową, która występowała z powodzeniem na wieczorach muzycznym, który się odbył dn. 9. 10. m.

Należy wświecać młodzieży i amatorom muzyki wświecać takim wybitnie zdolnym muzyka, i żyć sobie aby Wydział Kultury i Sztuki Min. WR i OP zainteresował się bratankiem słynnego kapelmistrza opery warszawskiej p. Jerzego Bojanowskiego.

Uczestnik.

ALBERTYN POD SŁONIMEM.

— Modły za morderców w Sowietach List Ojca św. o przesładowaniu religijnym na Rosję, które się odbyły w miejscowej cerkwi parafialnej, obsługiwanej przez O.O. Jezuitów grecko - słowiańskiego obrządku. Nałożenie na przetrwanie Rosji, coż dziwnego, że wszystko, co się dzieje w tym okropnym bolszewickim kraju, szczegóły nie żywy znajduje odczytów w kołach mieszkańców Albertyna.

Ujawniło się to zwłaszcza w ostatnich dniach podczas nabożeństw błagalnych na Rosję, które się odbyły w miejscowej cerkwi parafialnej, obsługiwanej przez O.O. Jezuitów grecko - słowiańskiego obrządku. Nałożenie na przetrwanie Rosji, coż dziwnego, że wszystko, co się dzieje w tym okropnym bolszewickim kraju, szczegóły nie żywy znajduje odczytów w kołach mieszkańców Albertyna.

Po kazaniu i liturgii wszyscy odczytali albertynscy odc. wsch. w liczbie pięciu „pod przewodnictwem protogimnasia misji odpowiadali razem z chórem uroczysty, ścennie na to nabożeństwo ułożony w duchu listu papieskiego „molebnie”. Modlono się w nim w rzetelnym wersetach i wezwaniach do Przemożliwości Dobroci Bożej o zachowanie wiary w rozległych krainach rosyjskich, o umocnienie przesładowanych i więzionych za wiarę, o wysłuchanie ich jaków i też, o odwrócenie pychy przesładowców, o zjednoczenie wszystkich w jednym po wświechym Kościele Chrystusowym. Specjalnie nie wzywano, jak polecił Ojciec św. Patronów i Opiekunów niebieskich wschodniego Kościoła, a do tych wezwań dodano przesłanną modlitwę do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którą Papież ogłosił szczególną Patronką Rosji.

„Kwiatki z prawinej”

Zupełnie jak w Wilnie, a może jeszcze mocniej i gorliwiej działa Magistrat w miasteczku Różanie (powiat Kosowski województwo poleskie).

Nawiązując do artykułu „Słowa” nr. 61 p.t. „Skandal powtarza się”. Proszę posłuchać! Dnia 18. III. br. otrzymuję nakaz płatniczy, a brzmi on dosłownie: „Urząd gminy Podosk. Pereszczaka Kazimierz Os. Majaci. Wypłaci 4 zł. 20. br. tytułem grzywny na rzecz magistratu w Różanie w terminie 7 dni od daty doręczenia nakazu i pieniądze opłacić do kasy gminnej. W razie przyniesienia skargi, składowca —) otrzymuje dn. 17. III. 1930 r. Sędzia Sokolowski Teodor”.

Ponieważ nie miałem niemałego pojęcia o co to chodzi, pojechałem do swojej gminy w Podosk. (powiat Wokoski województwo białostockie), gdzie pokazano mi protokół różańskiemu magistratu, że wjazd do miasteczka w dniu 4 grudnia 1929 za uchylenie się od opłaty 20 groszy za r. jestem **dwudziestokrotnie** ukarany plus owe 2 gr. Protokół podpisany przez 2 świadków, lecz podpisy nieczytelne — jakby sfalszowane.

Stwierdzam przed forum czytelników, że

HANKA ORDONÓWNA

W recenzji teatralnej najtrudniej zdać sprawę z gry aktora: im większy jego artystyzm, im bogatszy zasób środków ekspresji — tem trudniejsza analiza. W sztuce aktorskiej zawarte jest bowiem wiele hipnozy. Opracowanie psychiki widza, zawiadanie jego o czuciowości, jego nerwami, czego dokonywa w czasie przedstawienia aktor, oczywiście aktor niebylejaki, paraliżuje w tym widzu na czas seansu teatralnego obserwację rozumowaną, na zimno — i pozostawia w wyniku wrażenie „czegoś”, co powinien zbadać i nazwać po imieniu krytyk teatralny. Od tego jest krytyk.

Zawód krytyka gimnastykuje i zaostrza czujność intelektu, ale zarazem w znacznym stopniu przytępiła naturalną biologiczną wrażliwość, utrudnia bezpośrednie poddawanie się sugestii aktora. Dyktans między sceną a fotelami krytyka jest mimo pozorów znacznie głębszy, niż między sceną a ostatnim rzędem galerji. I dyktans ten pozostaje nietylko na tle różnicy przygotowania estetycznego między krytyką a galerją, a w wyniku ma stwarzać krytykowi podstawy do obiektywnego sądu. Czy stwarza — to inna sprawa!

Słowem — krytyk tem się różni od szeregowego widza, że raczej obserwuje, niż przeżywa działania aktora, podczas gdy widz, poddając się mniej

nigdy od opłaty wjazdowego do tego miasteczka nie odmawiałem się, a w dniu 4 grudnia ani ja, ani moje kołki w Różanie nie były. Prowadzę dzienniki czynności gospodarczych w którym zapisano, że w dniu tym para koni przyniosła rolę pod kartofle, jeden koni wozził mleko do podwórskiej mleczarni zaś jeden nieczynny. Więcej koni ani ludzi nie posiadałem. Stąd wniosek: że ów ktoś musiał się pomylić. Następnie pytanie: dla czego mnie niedano czasu na złożenie rekursu, lub nie powołano do osobistego wyjaśnienia sprawy? Skąd znówu takie pismo Magistratu, aby nakładać, aż dwudziestokrotną karę i skłagać takową przez sekretarza innej gminy bez sądu? — Powiem, że to gwałt samorządowy, więcej od Wescho du. Piace ową karę, ale z tem zastrzeżeniem, że po zbadaniu sprawy zostanie mnie według skali magistrackiej dwudziestokrotnie zwrocona. Mam nadzieję, że znajdują się władze i nad Magistratem Różańskim. Bo to nie jest wypadek osobno. Informowano mnie: że już dużo analogicznych skądnięto i wiele jest do ściągnięcia po różnych gminach w tych sekwestratorów. Jest to sport w swem założeniu karygodny. Dodam ogólną opinię oburżającą się przeciw takim porządkom. Tembardziej, że ludność województwa poleskiego w większości — Białorusini i prawosławni, a już przez to samo że usposobieni do naszych władz i podżogów. Wjeżdża taki kmiotek na targ do miasteczka Różany opłaci myto 20 gr., i myśli wszystko w porządku, tymczasem niemo tablicy w wozu — kara! zapomni o okiećnięciu konia — kara! jeżeli jedzie saniami nie przy cepie dzwoynka — kara! zawrócił przy rozmiłaniu na lewą stronę — kara! etc. etc. Prawda, że to wszystko należy do porządku i nie jest już skandalem jak wyżej ale ciągle się powtarza i jest dla ciemnego kmiotka szkołą kar czyli grzywny, jak woli magistrat. Trzeba uczyć porządku, przywracając do kultury, — oświecać, ale zaczynać nie od mandatów karnych i skandalów.

Kazimierz Pereszczaka.

„Dziesięć lat bez głowy”

„Dokąd „Słowo” nie sięga? Województwo Poleskie, miasteczko Różana, a do tego miasteczka góścinnie prowadzący od Żelaz przez Połoseń i papieję. Tuż przy papierni (obecnie młyn) nad rzeką Żelwianką stała od lat niezapomnianych kapliczka murowana, a raczej kolumna; we wnęce tej kolumny stała gipsowa figura św. Jana z krzyżem na ręku. W czasie najścia bolszewickiego niewiadomo sprawcy zbili głowę figury i wrzucili do wody. Tak mnie informował przed kilku laty ks. proboszcz parafji różańskiej Ziemozonki. Do niego bowiem zwracałem się: żeby zdjąć korpus figury bez głowy, a zawiesić na te miejsce we wnęce obraz św. Jana. Ksiądz ów śp. nie mógł zdecydować się na to zamianie i z tem poszedł do wieżownicy. Dochodzi już dziesięć lat jak figura bez głowy stoi — na uragowisku. Nadto od czasu do czasu bywa wyrzucana na drogę przez jakichś barbarzyńców i tarzana dla tem większej ponieważ, nim kto znówu nie podejmie i postawi na swe miejsce. Naprowadza to na smutne refleksje przejeżdżających tędy katolików. Przypomina także Rubieżewicz, gdzie przed wojną za postawienie nowego krzyża na miejsce obalonego przebrzo, wyniki wielki proces polityczny i... sędziwy fundator poszedł do więzienia.

Obecnie takiej ewentualności chyba nie ma co się obawiać, a jednak... Trzech księży proboszczów zmieniających się po sobie nie dotąd nie uczynili w tej bolesnej sprawie. Wierzę mocno, że słowo odniesie pożądaną skutec.

K. P.

LIST DO REDAKCJI.

Jakimi metodami walczą Białorusi Włoszanie — Robotnicy Klubu.

Od dłuższego czasu zostałem zasypywany białoruskimi gazetami „Swiataniem” i innymi, oraz różnymi biuletynami, — między innymi wywołując do wyboru delegatów na Kongres do Berlina, które otrzymywałem bez płatnie i bez jakiegokolwiek zgody z mej strony. Ponieważ papier powyższych pismideł był mi potrzebny do częściowego użytku... nie odczytuję ich odczu.

O otrzymaniu tych pismideł dowiedział się policja w rezultacie czego sędzia skazał mnie na nieograniczone więzienie.

Wprawdzie z braku dowodu winy zostałem zwolniony z więzienia, ale nie chce jeszcze raz paść ofiarą wyrotowych elementów i oficjalnie protestuję przeciwko ich nieumyślnemu podstępom i oświadczam, że z żadnym Białoruskim Klubami nie miałem nic wspólnego, nie byłem ich członkiem i znać ich nie chcę.

Przesyłając powyższe, mam zaszczyt prosić Pana Redaktora, aby raczył umieścić w swej gazecie dla przestrogi ogółu przed wyrotową podstępą polityką Białoruskiego Robotniczego Klubu!

Z najwyższymi pozdrowieniami Kundro Piotr mieszkający wsi Wasiliny pow. Postawskiego Poczta Koziany.

Poczta Koziany.

lub więcej urokowi gry nie kontroluje jednocześnie swoich wrażeń, chociaż może je sprawdzać później za pomocą refleksyj. Ale mimo tych różnic, gdy i krytyk i widz zgodzą się, że e jednym czasie znajdowali się wobec wielkiego talentu, wobec potężnej indywidualności aktorskiej, obu im będzie trudno precyzować na czem ta wielkość polega. Cieszyć się niechcimy, posiadając w zapasie kilka górnyczych definicji i fachowych formułek — jakoż się wysłowi, człowiek zaś z publiczności rozłóży beznadziejnie ręce.

I to wczorze p. Hanka Ordonówna w „Lutni” znajduje się w sytuacji takiego widza, który mimo, że czuje własną nieporadność, uparł się aby jakoś opowiedzieć o tem, co widział tego wieczoru.

Ze Ordonówna jest wielką artystką o tem wiedzą tłumy publiczności: wileńskiej, które na kilka dni przed jej występem wykupują w teatrze wszystkie miejsca. Na czemże polega jej wielkość? Jest to kobieta teatr. Sama jedyna, własną osobą umie załudnić scenę gdy tylko tam się ukazuje z piosenką na ustach. Rozmawia wtedy z niewidzialnymi partnerami, rozkłada się zespółowi jakichś beczelnych mar, walczy z nimi albo przygarnia je do siebie, pozwala błędnemu duchom wcielać się w swą postać. Szarpie się jak nawiedzona przez demony, później wypęda je i jest cicha, kojąca. Jak przez ciało me-

Oficjalne stwierdzenie porwania Kutiepowa Po wywiezieniu do Sowietów, Kutiepowa umieszczono w więzieniu na Łubiance.

PARYŻ, 26. III. Pat. W prasie wczorajszej ukazały się ostatnie wyniki śledztwa, przeprowadzonego w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa. Stwierdzają one jednoznacznie porwanie gen. Kutiepowa i wywiezienie go drogą morską z Francji. Kilku świadków widziało, jak ładowano skrepowanego i zawiązanego w płaszcz mężczyznę na statek przy wybrzeżu normandzkim. Dalsze śledztwo wykazało, że gen. Kutiepów został przewiezony do Moskwy i umieszczony w więzieniu na Łubiance, gdzie tydzień temu miał się jeszcze znajdować przy życiu.

Protesty prasy francuskiej

Ogłoszenie tych szczegółów porwania Kutiepowa wywołało wielkie poruszenie w całej Francji. Nawet tak ostrożne pismo, jak „Le Journal” oświadcza, że porwanie gen. Kutiepowa przez agentów sowieckich uważa można za fakt stanowczo stwierdzony. Gazety nacjonalistyczne występują z gwałtownymi protestami. „Echo de Paris” podkreśla w szczególności doniosłość obrazu, wyrządzonej narodowi francuskiemu.

Nie idzie tu o banalny dramat, rozgrywający się między kilkoma ludźmi, lecz chodzi o przestępstwo charakteru ściśle politycznego, o zamach, popełniony przez obce mocarstwo na terytorjum francuskim. Należy dziś prosto wiedzieć — pisze dziennik — czy mamy pozostać panami u siebie, czy też ulegać wstędnym rozkazującym Moskwie. „La Liberté” poświęca całą pierwszą stronę wieczornego swego numeru sprawie gwałtu, popełnionego przez G. P. U. Na czele tej stronicy grubymi czcionkami wydrukowano: „Żądamy natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami”.

Wniosek w senacie francuskim o zerwanie stosunków dyplomatycznych z Z. S. S. R.

Kwestię tę poruszono wczoraj w senacie. Sen. Japy, oświadcza, że wobec zachowania się Sowietów, uchylenia się ich od zwrotu zadłużonych we Francji pożyczek, uważa za niedopuszczalne utrzymywanie z nimi w dalszym ciągu stosunków dyplomatycznych. Minister spraw zagranicznych, powołując się na tradycję gościnności francuskiej, prosił sen. Japy o cofnięcie swego wniosku, wypowiedziawszy się szczegółowo w tej sprawie. Sen. Japy wobec tego nie nalegał na natychmiastowe rozpatrzenie jego wniosku.

Ambasador sowiecki u Brianda

PARYŻ, 26. III. Pat. Briand przyjął wczoraj ambasadora sowieckiego.

Przesilenie rządowe w Hiszpanji nieaktualne

MADRYT, 26. III. W związku z obiegającymi wczoraj pogłoskami o spodziewanym ustąpieniu 4 ministrów odbyła się konferencja ministrów sprawiedliwości, robót publicznych i gospodarki narodowej. Po konferencji tej ministrowie oświadczyli, że nie może być mowy o przesileniu rządowym.

Chiny w przededniu wojny domowej

LONDYN, 26. III. PAT. Odpowiadając na pytanie w Izbie Gmin minister Henderson oświadczył, że według doniesień ministra pełnomocnego Wielkiej Brytanji w Pekinie sytuacja w Chinach zmieniła się na gorsze i wybuch wojny domowej wydaje się nieunikniony.

Delegat angielski na sesję federacji górniczej w Krakowie

LONDYN, 26. III. Pat. Na rozpoczynającą się w dniu 1-go czerwca w Krakowie sesję międzynarodowej federacji górniczej przybędzie specjalna delegacja angielskiej federacji górników z sekretarzem generalnym tej federacji p. Cookiem na czele.

Oryginalny prezent króla Anglii

LONDYN, 26. III. PAT. Król Jerzy ofiarował wszystkim członkom konferencji morskiej płyty gramofonowe z tekstem swego przemówienia inauguracyjnego, wygłoszonego w dniu otwarcia konferencji morskiej, to jest 21 stycznia r. b.

Każda płyta mieści się w błękitnym skórzanym futerale, na którym wytłoczone są inicjały i herby królewskie.

Obniżenie stopy procentowej w Federal Reserve Bank w San-Francisco

SAN FRANCISCO, 26. III. PAT. Federal Reserve Bank w San-Francisco obniżył stopę redyskontową z 4 i pół proc. na 4 proc.

Manifestacje studentów rumuńskich przeciwko intrigom partyjnym i akcji komunistycznej

BUKARESZT, 26. III. Pat. Odbyła się tu wielka manifestacja studencka w celu zaprotestowania przeciwko akcji szerzenia niepokoju, prowadzonej w interesie niektórych partji, oraz przeciwko pochodzącym z zewnątrz tendencjom komunistycznym.

W wygłoszonych przemówieniach domagano się solidarnego wystąpienia opinii publicznej przeciwko knowaniom tego rodzaju, oraz stwierdzono, iż w kraju bolszewizm nie istnieje. Uformował się następnie pochód, który ruszył przed pałac królewski, wznosząc owacyjne okrzyki na cześć króla Michała i rady regencyjnej. Do incydentów nigdzie nie doszło.

djum przepływają przez nią niesamowite siły, spychają w mrok albo unoszą w jakieś zachwycenie. Z niepojętą szybkością przetraca się jej psyche z nastrojów w nastroj, który znajduje piorunującą ujęcie w nieomylnym gęście rak, w błysku oczu, w doskonale trafnej pozie.

Ordonówna nietylko śpiewa swoje piosenki, ona je recytuje, zawodzi, deklamuje, szepcze i wykrzykuje, słowem — inscenizuje z wielkim przepychem. Tekst piosenek jest przeważnie błahy, czasem irytujący apoteetyki, melodie ich też szczególnym polem tem się nie wyróżniają. Najważniejsze jest w nich to, że posiadają rytm, który artystkę wprowadza w trans taneczny. Taniec bowiem jest właściwym wyrazem jej artysty, ale jaki taniec! Wydaje się że stódko, że Ordonówna odkryła nowy żywioł, żywioł ruchu, wirujących linii, brył, i barw. Trzeba tu użyć słowa — dynamika. Siły vitalne burzą się w niej jak w kotłach, potrzebując każdą cząstką ciała, powierzchnią skóry, ale czuje się, że trzymane są one na wodzy, że panuje nad nimi prawo harmonji.

W programie śródogodowego wieczoru była scenka mimiczna p.t. „Bunt”. Fortepjan za kulisman gra „salonistick” Liolilla — „Robespierie”. Na pustą scenę wpełza Ordonówna. Ma wygląd i ruchy młodego chłopca. Płaszczy się przy ziemi, rozgląda trwóźnie na wszystkie strony. Nabiera siły i śmiałości, zrzuca z siebie jakieś ciężary, wstaje, prostuje się, przeciąga z ulgą nieopisaną jak ów „Chłopiec budzący się ze snu” Rodina. Jeszcze raz się rozejrzy, a później zwołuje bezgłośnie z czterech stron świata towarzyszy niedoli. Sejska z radością ich niewidocznie dźwie, tańczy upojona wolnością. Ale oto tryumf ten usłyszeli tyranie. Ciężkie łapy spadają na gibkie ciało, pęta wiążą wywołane na krótko ramiona. Daremny opór. Niewolnik ugina się i znówu pada na ziemię, zamiera, ginie.

Tak więc na pustej scenie wśród szarych kotar jedna postać wyczarowała p.zed oczami widzów obraz rewolucji w syntetycznym skrócie. Nie widząc nikogo więcej oprócz Ordonówny czuliśmy na scenie zbuntowane tłumy, unoszą się gdzieś poza naszym słuchem entuzjastyczne okrzyki rewoltantów, szalała cannagnola. Te sugestywne solopantomimie trudno będzie zapomnieć.

Ale najsilniejsze wrażenie pozosta-

Kampanja przeciwko świętom wielkanocnym w Rosji

Jeszcze nie uciłło echo kampanji przeciwko świętom Bożego Narodzenia, której widownia przed kilku miesiącami była cała Rosja, a już zsykują się bolszewicy do nowej kampanji antyreligijnej, która ostrzem swem skierowana ma być tym razem przeciwko świętom Wielkanocnym.

Moskiewskie „Izwiestja” donoszą, że sekretarjat Centralnego komitetu związku młodzieży komunistycznej na jednym ze swych ostatnich posiedzeń omawiał szczegółowo plan kampanji antyświętecznej z okazji zbliżających się świąt Wielkanocnych. Kampanja ta, — piszą „Izwiestja” — powinna się odbywać pod hasłami mobilizacji sze-rokich mas młodzieży dla walki z religją i dla walki z kufakami, jako klasą społeczną.

Młodzież komunistyczna, w myśl przyjętej na posiedzeniu tem rezolucji, powinna prowadzić nieubłagana walkę ze wszystkimi prądami ugodywoni w stosunku do religji, wyznawaniemi przez niektórych działaczy sowieckich i publicznych. W ramach kampanji antyświętecznej dokonana ma być w Rosji rewja śl bezbożników, zorganizowanych w rozmaitych kółkach antyreligijnych, w szkołach, na uniwersytetach, kursach i t.d. Rewja dokonać mają specjalne „brygady szturmowe” młodzieży komunistycznej.

Prowincjonalne organizacje Związku młodzieży komunistycznej otrzymały rozkaz urzędowania podczas świąt Wielkanocnych w swych okręgach specjalnych karnawałów antyreligijnych, wieców, odczytów i innych imprez o charakterze antyreligijnym.

Podziękowanie.

Wielce Szanownemu Panu Profesorowi Michejdzie i także doktorom: p. Janinie Rydeckiej, Kłeksze i Kucharskiemu, za dokonanie operacji raka w żołądku, a zwłaszcza za okazaną serdeczność i troskliwą opiekę, jak również siostrze Zofji i całemu personelowi lecznicy Św. Józefa, składam serdeczne Bóg zapłać.

Obywatel ziem Kowieński Teodor Dowojno Sołtuhub.

Sadzonki sosny pospolitej

1-o letniej, po 4 zł. za 1000 szt. loco wagon stacja Skrzybowce wraz z opakowaniem sprzedają lasy Dóbr Żołudzkich. LLO1-0 Główny Zarząd Dóbr Żołudzkich, poczta Żołudek.

Antypolskie wystąpienia na Śląsku niemieckim

BERLIN, 26. III. Pat. W dniu wczorajszym, jako w 9-tą rocznicę, plebiscytu górnośląskiego odbyły się w poszczególnych miastach Górnego Śląsku niemieckiego manifestacje antypolskie. Na jednym z zebrań przemawiał prałat Ulitzka. Przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko rozdziałowi Górnego Śląska i zapowiadającą, że niemiecki Górny Śląsk nie spocznie, dopóki Górny Śląsk polski nie zostanie napowrót połączony z ojczyzną niemiecką.

Sucha Ameryka ma dość prohibicji

Nieoczekiwane wyniki plebiscytu

NOWY YORK, 26. III. PAT. Agitacja przeciwko prohibicji wzrasta z każdym dnem. W tych dniach dokonano w National Republican Club w Nowym Jorku plebiscytu między członkami z tym wynikiem, że 461 członków oświadczyło się za odwołaniem ustawy prohibicyjnej, a 347 przeciwko.

Wynik ten wywołał zrozumiłą sensację nietylko dlatego, że honorowym prezydentem klubu jest prezydent Hoover, ale i dlatego, że dwa lata temu ten sam klub w podobnym głosowaniu odrzucił analogiczną rezolucję większością 124 głosów przeciwko 88.

Równocześnie stowarzyszenie adwokatów nowojorskich po dłuższych debatach oświadczyło, że uważa ustawę prohibicyjną za przeciwną konstytucji. Wynik głosowania był jeszcze bardziej zdumiewający, rezolucja bowiem uchwalona została większością w stosunku 6:1.

Ordonówna — to niepospolite zjawisko w naszym teatrze, synteza wielu sztuk. Myślę, że niektóre pomysły do swych kreacji czerpie artystka ze studjów nad antyczną rzeźbą, nad dawnym malarstwem, ucząc się tam pozy i gestu, niektóre tylko! Skądże bowiem można zacerpnąć inspiracji do odtworzenia takiej piosenki jak „Rece”? Wtedy ręce Ordonówny jakby oddzielają się od tułowia i tworzą samoistną parę stworzeń, szalejących w powietrzu...

Sztuka aktorska była dotąd najbardziej nietrwałą ze wszystkich sztuk. Działała się krzywdą i aktorem i tym samym następnym pokoleniom publiczności, do których dochodziły tylko wspomnienia o koryfeuszach sceny, zawsze anegdotyczne. Film dźwiękowy uwiecznił kreacje aktorskie, ale nie stety, nie zastąpił tego bezpośredniego kontaktu, jaki w czasie gry wytwarza się między artystą a widzem. Kontakt ów wpływa i na jakość gry aktora, a z drugiej strony potęgę wrażeń widzów, czyli u obu stron podnosi temperatę.

To się wyczuwało na wieczorze Ordonówny w „Lutni”, gdzie wymiana fluidów między pieśniarką a publicznością była bardzo intensywna.

T. Łopalewski.

WIG

20 Polska Państwowa Loteria Klasowa

5 ta klasa—17 ty dzień ciągnięcia

(Tabela nieurzędowa)

Przed przerwą

20.000 zł. wygrał nr.: 165138.
Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 166709 183252.
Po 3000 zł. wygrały n-ry: 23880 55604 78494 115556.
2.000 zł. wygrał nr.: 17169.
Po 1000 zł. wygrały n-ry: 24436 28466 57585 104423 113358 114898 139087 139475 189602 197355.
Po 600 zł. wygrały n-ry: 1168 2249 66144 76732 77249 96057 104394 123565 127359 162126 188511 191828 192815 204799 206844.
Po 500 zł. wygrały n-ry: 35 2257 2891 4373 5488 7011 11563 11755 13825 18810 18920 19852 22528 31067 31453 35425 37013 37171 41156 46456 47545 48454 48556 50527 60322 61143 65791 66461 69359 78734 81181 86654 87449 88431 91152 91201 91468 93375 94196 94684 96991 98055 101897 102729 103789 106939 109453 112331 118323 118896 124169 130494 131370 134355 136357 137274 138187 149417 143588 144045 145036 148918 150524 151339 152782 155927 158749 160110 162369 163672 163845 164167 165855 166680 166936 169235 171422 174763 176755 178249 179937 183064 183882 184652 103528 194878 197313 197895 198267 199872 203538 204997

Po przerwie

10.000 zł. wygrał nr. 6445.
5.000 zł. wygrał nr. 39245.
Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 91102 93722 138054 137979.
Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 5593 20072 79642 14318 147648.
Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 2262 53145 65933 66410 67096 74987 712316 116066 116955 118466 138981 150251 150991 166785 180079 181631 185292 204659.
Po 600 zł. wygrały n-ry: 1053 9547 15051 44789 49117 69304 88933 90884 117891 131319 132373 161850 166518 167906 179171 204816.
Po 500 zł. wygrały n-ry: 551 1428 5331 9536 11071 11277 11795 11813 17756 17824 22399 23130 23691 24610 24958 25443 26001 34471 36263 36147 37844 40870 41489 51566 43417 45864 47078 48830 60318 61572 61989 66785 67544 70955 71046 72013 72091 85168 92382 96929 106204 108936 115934 116169 119043 123207 124117 116211 121857 127920 133535 133617 143773 14490 146443 146760 156148 156226 158666 161318 161584 16648 168277 168199 172312 181312 182220 183353 184322 187156 190210 191417 194242 195236 197582 200739 200880 201873 203611 206611 206890

KTO MA WŁASNE DZIECI, TEN NIE MOŻE BYĆ NIECZUŁYM NA POTRZEBY SIERO-

ŻŁOŻ OFIARĘ NA DOM DZIECIĄTKA JEZUS!

Wszelkie oszczędności lokujemy solidnie na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie. Agencja „POLKRES” Wilno, ul. Królewska Nr. 3 Tel. 17-80

Akademicka Wolna Trybuna

O modlitwie społecznej

Zagranicą ruch liturgiczny dzięki wieloletniej zasłudze zakonów św. Benedykta rozwija się wprost wyjątkowo i wielu ludzi duszy kościół w ciastach „kapliczkach” podmiotowej jednostkowej pobożności, zaczyna dziś oddychać pełną piersią, znajdując pełnię Chrystusową w uniwersalnej formie liturgii. Jest to nawrót do czasów pierwszych chrześcijan. W czasach nowożytnych jednostka w akcie modlitewnym oddziela się od społeczności liturgicznej. Społeczność wiernych rozpada się na rytualistyczną, nieczem nie powiązaną sumą modlitwy się jednostek, które nie są wspólnotami Mszy św. Modlitwa wyraża się w takich warunkach w je dnostkowym rozmyśleniu i uwielbieniu, a Msza św. staje się li tylko motywem tych rozmyślań. Ruchowi liturgicznemu chodzi o to, by jednostkę w jej akcie modlitewnym organicznie powiązać ze społecznością w kul cie liturgicznym, jako formie modlitwy społecznej. Chodzi o wprowadzenie ludu do na bożeństwa wiernych, których celem winna być nie samowystarczalność modlitwa lwa le pieńia życia religijnego, osiągana w modli twie społecznej.

Cała społeczność Chrystusowa ma modlić się wspólnie z kapłanem i zbiorowo, czyli Boga. Ludzkość bowiem jest nie mechanicz nym zlepkiem jednostek lecz organiczną, duchową całością i jednością w Chrystusie. Pięknie o tem mówi św. Augustyn: „Ponieważ Kościół jest ciałem Chrystusa”. Jego więc głosem śpiewa. Czeszkość bowiem was napominaliśmy by miłość wasza nie była śpiewem poszczególnych ludzi ale wszy stkich, którzy są w ciele Chrystusowym... Jedną bowiem jest świętą Boga poświęconą. Wszyscy, którzy wierzą w Chrystusa i tak wierzą jak miłują (bo w wierze w Chrystusa, znaczy miłować Go) wszyscy przeżyli jako żywi w ciele Chrystusa, z któ rym zbudowany jest Chrystus Pański. Ta zaś świętą Boga, to ciało Chrystusowe, to zgromadzenie wiernych jeden ma głos i jakoby jeden człowiek śpiewa. Panu, Jego głosu słuchamy. Jeżeli zechcemy głos ten będzie naszym głosem. Jeżeli zechcemy — i my sercem całym śpiewać będziemy” (ka zanie o psalmie 130).

Tak więc liturgia jest oficjalnym kultem, modlitwą Kościoła jako ciała Chrystusowe go. Chrystus bowiem jako założyciel ludzko ści odepchniętej żyje w tej nowej ludzkości, o dradza ją całą, cierpi i rachuje się razem z nią a wszystko to czyni przez Kościół. Ży cie więc Boga można uprawiać jedynie w Kościele, a nie w samotności. Wierząc w Kościół, nie Kościół, a dlatego musimy nauczyć się żyć życiem Kościoła, a więc modlić się spo łecznie z Kościołem, modlić się liturgicznie.

Jakże wysoko wznosi liturgia święta du sze ludzkie — daleko ponad poziom senty mentalnych dewocji, majzajstwa duchow nego, kapryśno chorobliwej i melancholij nej pobożności lub też „jaźni” ześrodkowa nej w sobie, w sobie gnębiącej, która karmi nie raczej obserwacją stanów duszy niż kon templacją misterjów Bożych. Tu dopiero jest służba Boga, przełamanie swoich na strojów i jedna, mocarna, społeczna modlitwa.

Doskonałość liturgii płynie z jej czynnos ci kapłańskich hierarchicznie ugrupowanych, które są koniecznym wytyśkaniem życia chrze ścijańskiego. „Uczynić z nas Boga” żywe codziennie ku czci Ojca, w jednoczeniu z jedną ofiarą Jezusa Chrystusa, oto wielka misja katolickiej hierarchii kapłańskiej, któ rej przeznaczeniem jest przenosić poprzez wszystkie pokolenia boską moc wiecznego kapłaństwa”. Ośrodkiem tej działalności ka plańskiej jest ofiara eucharystyczna.

Z ofiary, tego źródła życia wiecznego, płyną sakramenta, rozdziałające owoce Odku pienia.

„Wokół ofiary skupia się cała modlitwa kapłańska (divinum officium), która wprowadza między niebem a ziemią niestanną wymianę chwały i błogosławieństwa przez Mszę św. świat chrześcijański za pośrednictwem swych księży, uczestniczy w liturgii. W wieczności, ona też wciąga na wszystkie godziny dnia i nocy dobrodziejstwa porannej Ofiary” (L. Piełte liturgique, L. Bandonin).

W cyklu liturgicznym Kościół mocą swej władzy kapłańskiej odmawia przed naszymi oczyma Misterja życia Zbawiciela. Taką więc jest cudowna moc i wartość liturgii. Jakże w porównaniu ruch liturgiczny rozwija się szczególnie wśród młodych. Młodzi bowiem bardziej, niż ktoś inny, tęsknią do jakiegoś jednolitego stylu, do znalezienia wyjścia ze sprzeczności nastrojów i uczuć, zjawiającej dusze jednostki. Młodzi chcą szukać jedności swej nie w sobie, lecz poza sobą i ponad sobą. Dlatego liturgia jako żywo prze nim do młodych serc. W Polsce już dawno próby liturgicznej modlitwy rozpoczęło O drodzenie. W Wilnie od roku odrodzeniowców reżygują ministrantów. Ostatnio wprowadzono odnowienie po Mszy św. „cantium trium puerorum”. Są zamierzane odnowienia części zmieniły Mszy św. Są to jeszcze małe początki. Rozwój liturgii wśród młodych akademickiej zależy od tego, czy re cytowanie Mszy św. akademickiej nie będzie taktycznym monopolem Odrodzeniowców. Cała wierząca brać akademicka winna połą czyć się we wspólnej liturgicznej chwalebie Boga.

Henryk Dembiński.

Sprawozdanie sekcji liturgicznej

Sekcja Liturgiczna powstała przy końcu roku ubiegłego. Praca w sekcji szła w dwóch kierunkach. Teoretycznego zapoznania się z życiem liturgicznym i czynnego brania w niem udziału.

Jeżeli chodzi o moment pierwszy, to odbyło się ogółem 17 zebrań, 3 zebrań po poświęceniu sprawom organizacyjnym i ogólnym, 14 omówieniu Mszy św. w jej histo rycznym rozwoju i szczegółowej interpretacji modlitwy Mszy św. Referaty opowiadały członkowie „Odrodzenia”, uzupełniał ks. W. Męysztowicz. Jedno z zebrań zaszczepiło swoją obecnością prof. Zdzichowski.

Jeżeli chodzi o samo życie liturgiczne, to sekcja organizowała recytację podczas Mszy św. akademickiej, by podkreślić przez to łączność modlitwy wernych i kapłana. Gorącym pragnieniem sekcji jest by w recytacji brał udział wszyscy akademicy, o becni na Mszy akademickiej: mszaki można zawsze dostać przed Mszą w lokalu „Odro dzenia” i podczas Mszy u członków „Odro dzenia”.

J. W.

„czwartków” ogólnie, trzeba przynajmniej za rząd Bratniaką zająć się niemi gor liwiej niż poprzedni. Wymagają one jednak grubo solidniejszego stosunku do nich ze strony publiczności. Pomijając wartość sąsiednich czwartków, niezależnie od tego, czy są one poważne, czy niepoważne, gorsze czy lepsze, obywateli rzeczywistej akade mickiej zawsze mają do organizatorów pre tensję o coś bardzo zabawnego. Jeżeli na wet niwiera podaje słuchaczom groch z ka pustą, to kapustę sobie pozostawia, a groch odbija się o ścianę obywateli akademików, bo to jest zbyt ciężkostrawna potrawa i nie odpowiada wesołemu, wzgl. śpiącemu na stojącej sali.

Druga bolączka czwartków — to stano wczo zamalać reklamy. W prasie komunika towi niema. A może i nie wszyscy akade micy chodzą na wykłady. Jak koledzy myślą?

Na zakończenie wiadomości wesołe: 23. III — Herbatka Kola Prawników. 26. III — Herbatka Kola Prawników. 30. III — Herbatka Kola Odrodzenia. Strasznie dużo tej herbaty pije nasze społeczeństwo. A taki zagraniczny produkt!

Doprawdy lepiej zaparzać czerber, albo siano, którego mamy tak dużo.

Z Bratniej Pomocy P.M.A.U.S.B.

Komunikat oficjalny referenta prasowego Bratniej Pomocy.

Podczas ferjy świątecznych — od 31 marca do 28 kwietnia Bratnia Pomoc będzie urzędowała 3 razy tygodniowo: w poniedział ki, środy i piątki od 7 do 9 wiecz.

Obowiązki Prezesa Bratniej Pomocy od 1 do 15 kwietnia będzie pełnił kol. Stefan Fundowicz, od 15 kwietnia do 1 maja — kol. Michał Czerewko.

Na ostatnim zebraniu Zarządu Bratniej Pomocy referentem kolonii wypoczynkowej w Legaciszkach został mianowany kol. Mi chał Czerewko.

Kol. Świerzyński Zdzisław został prze wodniczącym komisji kwalifikacyjnej.

Wobec ustąpienia kol. Wysokiego pro wadzenia kartoteki podjęła się kol. Halina Burbińska.

Wskutek gruntownego remontu i dezyn fekcji Mensa Akademicka będzie nieczynna od 14 do 29 kwietnia.

Referent Ogniska zwraca się do wszy stkich organizacji, akademickich z prośbą o składanie ofiar na rzecz odpowiedniego ur ządzenia lokalu Ogniska.

W przyszłym miesiącu ukaze się ozdoba nie wydana broszura propagandowa o Lega cizkach.

Kwiatki prasy akademickiej

(notatki zgryźliwca).

„Życie Akademickie” nr. 2 — 3 z dn. 13 marca br. organ ZPMO, pismo redagowane ciekawie i naogół obiektywnie, popisał się jako nieszczerze, przedkując w ex tenzie artykuł z Wolnej Trybuny p.t. „Walc Zebranie B. Pom. P.M.A. słuch. U.S.B. bez podania jego źródła.

Niebyłby trudno to świadczyć o redakcji i nasuwa nieskromne podejrzenie, czy aby i inne artykuły nie zostały włączone do nume ru przy pomocy sprytnych noży redaktor skich.

Pomoc i Samopomoc Akademicka też ma podobne grzechy na sumieniu: przedru kowuje artykuły pana (m.t.) z „Życia Akade mickiego” — ale Wilenskiego. Grzech ten polega w tym wypadku, przedkując w na przedkucywaniu artykułów z faktycz nymi błędami, które w Wilnie były w swoim czasie proslowane. Ponieważ mamy pewne dane przypuszczać, że artykuły te okazały się nie bez wiedzy autora, w dalszym świetle występuje jego rola.

Chcemy wyjaśnień i sprostowań. Tri.

Kronika Odrodzenia

25. III odbyło się organizacyjne zebranie Sekcji Pracy społecznej przy Słom. Mi. Kat. „Odrodzenie”, na którego program złożyły się: referat kol. B. Rusieckiego p.t. „Organi zacja i praca w stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej”, 2) rozdział pracy społecznej. Praca członków sekcji ma polegać na opiekowaniu się poszczególnymi stowarzyszeniami, to zna czy na opracowywaniu programu pracy, do starczaniu referatów, urządzanie wieczornic, wycieczek, teatrów i t.p. Ci członkowie, któ rzy nie otrzymali żadnego stowarzyszenia pod opiekę będą pomagać pierwszym przez wygłaszanie odczytów, reżyserowanie lite rackich wieczornic, teatrów, organizowanie wycieczek i t.p. imprez kulturalnych.

W niedzielę dnia 30 bm. odbędzie się „Dzień Odrodzenia” z następującym pro gramem: godz. 9 rano śniadanie w lokalu „Odrodzenia”, potem wycieczka za miasto. Godz. 3.15 zbiórka przed gmachem teatru na Pohulance w celu udania się na „Kra kowiaków i górali”.

godz. 7.30 zebranie ogólne w lokalu Kola Prawników z referatem kol. Dembiń skiego p.t. „Prawo dawne a moralność”. Po zebraniu herbatka.

Podczas ferjy świątecznych sekretariat będzie czynny codziennie od g. 12 — 1.

Dyżury kierownika sekcji Pracy Społecz nej w poniedziałki, środy i piątki od 12 — 1.

Męzobójczy z Łódzian uciekła do Litwy

Dochodzenie w sprawie morderstwa w Łódzianach o czem donosiłmy wczoraj potwierdziło w zupełności znane już zeznania sąsiadów Leonowicza, że padł on z ręki własnej żony i jej kochanka. Uciekli oni na Litwę gdzie w Koszadrach Leonowiczowa ma dość dużą nieruchomości.

Z oględzin trupa wynika że Leonowicz został zastrzelony, a następnie uduszony. Zbrodni dokonano w chwili gdy spał. Umówiwszy się z kochankiem, Leonowiczowa około północy wpuściła go do swego mieszkania i ukryła w sieniaci, gdzie przebywał do czasu kiedy na pobliskich sąsiadów znikły światła.

Do śpiącego Leonowicza oddano dwa strzały w plecy, a następnie z ręcz nikiem na szyi zawieszono do płynięci.

Strazy i rzuć zbudził trzeczelną córkę Leonowiczów która niewzdrąc, z powodu ciemności, co się w izbie dzieło, poczęła krzyczeć.

Nim Leonowiczowa zdolała uspokoić płaczącą przyjaciółkę jej zrewidował mieszkanie i zabrawszy cenniejsze przedmioty i gotówkę pociąg przynaglał Leonowiczową do jaknajszyszego opuszczenia mieszkania. Leonowiczowa chciała narazie zabrać z sobą córkę lecz wobec sprzeciwu z strony kochanka za niechęcią tego zamiaru, pozostawiając dziecko na pastwę losu. Bliskość granicy i znajomość terenu pozwoliły zbrodniarzce parze uciec z rąk sprawiedliwości. (c)

KRONIKA

CZWARTEK

27 DZIŚ

Jana Dam

Jutro

Jana K.

Wschód sł. g. 5 m. 35

Zachód sł. g. 5 m. 53

Temperatura

średnie w mm

763

Temperatura

średnia

+2°C

Temperatura

najwyższa

+5°C

Temperatura

najniższa

-3°C

Opad w milimet

ach

3

Wiatr

przeważający

Południowy

Tendencja barometryczna

spadek

Uwagi: pół pochmurno, bożne słońce,

w nocy deszcz.

Sprawy powyższych opłat od pew

nego czasu przekazywane są sekse

stratorom miejskim, którzy przymuso

wo ściągają należności, wynikiem cz

stokroć wskutek chwilowej nfeobceno

ści abonenta.

Zalegość, wynosząca w większo

ści wypadków 3 zł. może powodować

zajęcie i sprzedaż ruchomości, lub też

nałożenie aresztu na pobory abonenta.

Przynależności są podobne zarzą

dzenia wywołują słuszne rozgorycze

nie wśród abonentów. To też nie nale

ży się dziwić iż liczba abonentów ra

djoowych, przy stosowaniu podobnych

represji, niewątpliwie poważnie się

zmniejsza. Nawet w dziedzinie radio

foni — widmo sekwestratora miejskie

go nie przestaje zakłócać spokoju abo

nentów radiowych.

— (y) Ruch telefoniczny między Wil

nem a miastami Finlandji i Belgji. Dyrekcja

poczt i telegrafów komunikuje, iż od 1 kwiet

nia r. b. wprowadza się ruch telefoniczny

między Białymostkiem, Bielskiem, Bydgo

szcem, Gdynią, Katowicami, Krakowem,

Lidzkiem, Lwowem, Poznaniem, Warszawą

i Wilnem z jednej strony a miastami finlandz

kami: Helsinkami, Tampere i Turku (Abo) z

drugiej strony via Berlin. Opłata za trzyna

minutową rozmowę zwykłą w powyższych rela

cjach wynosi 17 fr. 20 cent.

Również od dnia 25 marca wprowadzo

no został ruch telefoniczny pomiędzy wspo

mnianymi miastami a Belgją.

Opłata wynosić będzie 10 fr. 20 cent. za

trzyminutową rozmowę.

SPRAWY RZEMIEŚNICZCIE

— (y) Nowy zarząd związku rzemieśni

ków żydów. Na ostatnim posiedzeniu zwią

zku rzemieślników żydowskich dokonano wy

boru nowego zarządu. Skład tego zarządu

przedstawia następująco: prezes — A.

Kruk, wiceprezes — Rachman i Blondes,

sekretarz — Lichtmacher i kasjer — Winszul

— Zebranie młodzieży rzemieślniczej m.

Wilna 30 kwietnia. W niedzielę, dnia 30 b.

m. o godz. 15 (3 p. p.) w sali chrześcijań

skiego Domu Ludowego przy ul. Metropolita

nej Nr. 1 (parter) odbędzie się ogólne zebranie

mlodzieży rzemieślniczej m. Wilna wszystkich za

wodów.

Na zebraniu zostało wygłoszone dwa

referaty p.t. 1. „O cechach średnio-wiecznych

w Polsce”, wygłosił p. Henryk Dembiński,

prezes Akademickiego Kola Odrodzenia, 2.

„Znaczenie i potęga organizacji”, wygłosi

ł kierownik organizacyjny patronatu stowarzy

szenia młodzieży polskiej rzemieślniczej im.

św. Kazimierza p. Bronisław Jęświecki redaktor

Polskiego Przemysłu Budowlanego.

Po referatach nastąpi część artystyczna

i przedstawienie amatorskie wykonane przez

członków kola dramatycznego naszego sto

warzyszenia.

Ze względu na ważne sprawy dotyczą

ce rzemiosła polskiego, które będą omawiane

na zebraniu rzemieślniczym, zapraszamy star

ze społeczeństwo rzemieślnicze.

Wejście bezpłatne.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Odczyty w sprawie wyboru zawodu. Na wzór ubiegłego roku P. T. wo Eugeniczne i w tym roku organizuje w sali Śniadeckich U. S. B. odczyty dla maturzystów średnich zakładów naukowych w sprawie wyboru za wodu. Pierwszy odczyt odbędzie się 29 mar ca o godz. 7 wiecz. wstęp wolny.

Odczyt wygłosi: 1) prof. J. Szumło „o wyborze zawodu w ogóle”, 2) wizerator E. Balański „O wyborze zawodu nauczy ciela”.

— Rada stowarzyszenia techników pol skich w Wilnie niniejszym zawiadamia, iż doroczne walne zebranie członków Stowa rzyszenia odbędzie się dnia 4 go kwietnia 1930 roku o godz. 19 w lokalu Stowarzysze nia przy ul. Wileńskiej Nr. 33.

Stosownie do § 24 statutu, walne ze branie jest prawonocne w pierwszym ter minie, bez względu na liczbę obecnych człon ków.

— (k) Odczyt. Dnia 30 marca o godz. 1 p. p. w sali Ogniska artystyka p. Zofia Ma yniówna przeprowadzi ćwiczenia z dziedzi ny techniki i estetyki żywego słowa dla Sto warzyszenia Młodzieży parafji po-Bernardyn skiej.

— Wileńskie Kolo Związku Biblioteka ry Polskich. Dnia 11 kwietnia, w piątek o godz. 7 i pół, w razie zaś braku quorum, o godz. 8 odbędzie się w gmachu uniwersy tetkiej biblioteki publicznej doroczne walne zebranie członków Kola z następującym po rządkiem dziennym:

1) sprawozdanie roczne zarządu i komi sji rewizyjnej, 2) wybór 5 członków zarządu i 3 członków komisji rewizyjnej, 3) wybór 2-ch delegatów na zjazd delegatów Kół zwią z ku bibliotekarzy polskich w Warszawie, 4) wnioski na zjazd delegatów, 5) wolne wnioski

— Z Wileńskiego Kola Związku Oficerów Rezerwy. W niedzielę, dn. 22 om, w sali Ka hyna Garmizonowego odbyło się walne ze branie sprawozdawczo wyborcze Wileń skiego Kola Związku Oficerów Rezerwy.

Poraz pierwszy Kolo wybrało swe wła dze na podstawie uchwały Wszczępolskiego Zjazdu Związku Oficerów Rezerwy w Kato wicach nie na rok, jak dotychczas, a na trzy lata. To też zainteresowanie wyborami by ło bardzo wielkie, czego dowodem — sta wienie się na zebranie dziewięćdziesięciu kil ku członków.

Walne zebranie udzieliło zarządowi po złozeniu prezeń wyczerpującego sprawozda nia absolutorjum, zaś prezesowi dr. Edwardowi Górze wyraziło szczególne uznanie

W wyniku wyborów ogromną większoś cią głosów prezesem został ponownie obra ny kapitan rezerwy, sędzia dr. Edward Góra. Wiceprezami zostali — byli wiceprezes, major rezerwy Kozieradzki i kapitan rezerwy Mieczysław Obieziński. członkami zarządu — Rogowski, Pożaryski, por. rez. Zygmunt Ła wrynowicz, kap. Orlich.

Zastępcami członków zarządu zostali: Przy bylski, Młynarski i Rochowicz. Komisję re wizyjną tworzą: Domański, Epsztajn i pułk. Mirski.

Na delegatów na mający się odbyć w czerwcu br. wszechpolski zjazd Związku Ofi cerów Rezerwy w Wilnie wybrano prezesa dr. Górze, Pożaryskiego, prezesa Federacji inż. Zdrojewskiego, pułkownika rez. Mirskie go, ppor. rez. hr. Jana Tyszkiewicza, majora rez. Kozieradzkiego, posła ppor. rez. Stani sława Mackiewicz, Jasińskiego, Kondratowicza, Bińskiego, kap. rez. Stanisława Cio dzę, Kuleskiego, Bęjnar, majora rez. Pro ficia i kap. rez. Stefana Brzezinskiego.

Dzięki nadzwyczaj taktownemu przewo dzeniu zebrania spoczywającemu w rękach mecenasa Szyszkowskiego, wyczerpano po rządek dzienny w atmosferze rzeczowego tra ktowania spraw.

Jedynie po obliczeniu wyników wybo rów pewna nieliczna grupa niezadowolonych z wyników głosowania usłowała wynaleźć podstawy do ich unieważnienia, zarzucając komisji skrutacyjnej jakowś nieformalność.

Wobec bezpodstawności i nieistotności tych zarzutów zebranie udzieliło całkowite go zaufania komisji skrutacyjnej i uznało wy nik wyborów za ostateczny.

Zebranie rozpoczęło o godz. 11 zanknie to o godz. 5.

ROZNE

— Wrażenia z podróży po Włoszech, Szwajcarii i Austrii. Pod powyższym tytułem wygłoszony zostanie przez p. inż. Władysła wa Jacowicza odczyt dnia 28 b. m. o godz. 20 w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Wileńskiej Nr. 33. Prelekcję urozmaici ciekawe przeobraza. Wejście bezpłatne. Go ści mile widziani.

— (y) Zmiany w składzie okr. komisji wyborczej w Lidzie. Generalny komisarz wy borczy unieważnił nominację p. Konstantego Achmatowicza, sędziego okręgowego śled czego na pow. Wołyński na stanowisko zastępcy przewodniczącego okr. komisji wy borczej Nr. 62 — Lida wyznaczając na jego miejsce p. Aleksandra Achmatowicza, sę dziego okręgowego śledczego z siedzibą w Lidzie.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Ostat nie przedstawienie sztuki

